Mariański, Janusz

Więź z miastem i wsią wychodźców wiejskich w Płocku

Notatki Płockie 26/1-106, 39-44

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

JANUSZ MARIAŃSKI

Więź z miastem i wsią wychodźców wiejskich w Płocku

Cechą rozwiniętych społeczności miejskich jest pluralizm grupowy, czyli wielość i różnorodność grup społecznych, do których jednostka przynależy lub ewentualnie pragnie przynależeć. Wprowadzenie jednostki w całokształt kultury miejskiej i industrialnej przebiega w kontekście wielu powiązań grupowych. Tradycyjny układ stosunków społecznych, który był charakterystyczny dla epoki przedtechnicznej ulega stopniowo rozkładowi. Miasto daje jednostce możliwości zagubienia się w tłumie nieznanych anonimowych osób, z którymi łączą ją przelotne, rzeczowe, niepersonalne kontakty. „Więzi społeczne w mieście — jak pisze M. Czerwiński — są zracjonalizowane, spragmatyzowane i podporządkowane prawidłom wielkich systemów organizacyjnych — pracy, masowego relaksu, komunikacji. Wiele kontaktów angażuje ludzi nie głębiej niż pośpieszna lektura gazety" [1]).

W mieście przemysłowym, jak zaznacza I. Nowakowa, dawne więzi społeczne, oparte na stosunkach sąsiedzkich ulegają przekształceniom pod wpływem przemysłowej organizacji pracy, tworzenia się nowych grup społecznych, nowych zrzeszeń i instytucji, oraz zmian w funkcjonowaniu i cechach dawnych form życia zbiorowego [2]). Lokalizacja wielkiego zakładu przemysłowego w mieście przyczynia się nie tylko do rozwoju ekonomicznego miasta i rejonu, ale powoduje szereg określonych zmian społeczno-kulturalnych. Industrializacja nie tylko rozbija dawne struktury społeczne, ale również tworzy nowe.

Nasuwa się w tym punkcie uzasadnione pytanie, czy w tej grze dawnych i nowych elementów dochodzi do wytworzenia się poczucia identyfikacji ze społecznością miejską ludzi o wiejskim rodowodzie? Czy przywiązują się oni emocjonalnie do miasta, wiążą z jego rozwojem swoją przyszłość, czy pragną stabilizacji w tym mieście swoich dzieci? Czy raczej pozostają nieustabilizowani, skłonni opuścić miasto w sprzyjających okolicznościach? Czy wreszcie ewentualny rozwój więzi ze społecznością miejską nie oznacza ograniczeń lub zaniku wielorakich powiązań prowadzących poza obręb miasta — ku środowiskom macierzystym wychodźców ze wsi?

Celem niniejszego opracowania nie jest pełne i całkowite przedstawienie zagadnień integracji z miastem i wsią wychodźców wiejskich. Daleko idąca złożoność podjętej problematyki domagała się wybrania tylko niektórych kwestii i pominięcia innych aspektów. W oparciu o materiały zebrane w latach 1976—1977 [3]) próbujemy zweryfikować hipotezę „o podwójnej przynależności środowiskowej" ludzi opuszczających swoje wiejskie środowisko urodzenia i wychowania oraz równocześnie wiążących się ze społecznością miasta przemysłowego. „Wiejskość" pochodzenia sprawia, że nie rezygnuje się z kontaktów z dawnym środowiskiem, z którego się wyszło [4]).

Identyfikacja ze społecznością miejską

Z szerokiej problematyki integracji ze społecznością miejską uwzględniono między innymi w relacjonowanych badaniach socjologicznych problem akceptacji miasta jako środowiska życia. Poczucie identyfikacji było sondowane za pomocą kilku pytań, z których pierwsze miało na celu ustalenie stopnia zadowolenia lub niezadowolenia z zamieszkiwania w danym mieście, drugie — gotowość pozostania lub przeniesienia się do innego miasta, trzecie — ocenę osobistych planów względem swoich dzieci.

Znakomita większość wychodźców wiejskich objętych wywiadami wyrażała zadowolenie z zamieszkiwania w Płocku i twierdziła, że czuje się tutaj dobrze. Sumując odsetki osób zdecydowanie zadowolonych z odsetkami tych, którzy są w zasadzie zadowoleni (odpowiedź „raczej tak"), otrzymujemy liczbę 83,2% jako wskaźnik aprobaty emocjonalnej zamieszkiwanego miasta. Tylko nieznaczny procent reprezentował diametralnie odmienne stanowisko i ujawniał niezadowolenie z pobytu w Płocku (8,4%). Prawie co dziesiąta osoba nie zajęła zdecydowanego stanowiska, posługując się odpowiedzią: „obojętne", „nie wiem" (8,4%).

Wysoki wskaźnik aprobaty emocjonalnej Płocka jako miejsca zamieszkania, charakteryzujący wychodźców wiejskich, jest zbieżny z wcześniejszymi ustaleniami odnoszącymi się do tego środowiska. Pozytywny, emocjonalny związek z Płockiem występujący wśród jego mieszkańców był już stwierdzany kilkakrotnie. W badaniach z 1969 r. 84,2% respondentów było zadowolonych z zamieszkiwania w Płocku [5]). W płockich badaniach inżynierów i techników (1967 r.) 68,6% wyrażało zadowolenie z pobytu w mieście, przy czym największy wpływ na kształtowanie się przychylnych postaw wobec Płocka wywierała satysfakcja z pracy i pozytywna ocena warunków w przedsiębiorstwie [6]). Wśród płocczan ankietowanych w latach 1967—1972 stwierdzono, że w ciągu

pięciu lat „zwiększył się wśród przybyszów odsetek osób zadowolonych z zamieszkiwania w Płocku, lubiących to miasto oraz identyfikujących się z nim, a zmniejszyły się odsetki osób niepewnych swej akceptacji miasta". W 1972 r. 86,6% ogółu badanych płocczan zadeklarowało zadowolenie z pobytu w Płocku, a akceptacja miasta była bardziej całościowa, to znaczy dotyczyła obydwu zespołów cech — „dawnych", wynikających z historycznie ukształtowanych walorów Płocka i „nowych", wyłaniających się z rozbudowy kombinatu petrochemicznego i miasta [7]). Wreszcie wśród młodej inteligencji płockiej pochodzenia wiejskiego tylko 17,2% z grupy pracowników MZRiP i ok. 10% z grupy pracowników oświaty i lecznictwa nie lubiło Płocka i żadne ewentualne zmiany, jakie można by przeprowadzić w tym mieście, nie zmieniłyby ich postawy wobec zamieszkiwanego miasta [8]).

Pozytywna ocena własnego miejsca zamieszkania i związane z nią zadowolenie osobiste sugerują, iż wśród mieszkańców Płocka przybyłych bezpośrednio ze wsi istnieje silne poczucie stabilizacji lokalnej. Stopień stabilizacji środowiskowej wyraża się pozytywną oceną miejsca zamieszkania i perspektyw jego rozwoju. Choć deklarowane plany nie przesądzają jeszcze kształtów przyszłej rzeczywistości, odzwierciedlają jednak określone tendencje w sferze dążeniowej.

Mieszkańcy Płocka wiejskiego pochodzenia reprezentowali bardzo wysokie wskaźniki stabilizacji społecznej. Dowodzi tego analiza wyników wywiadów przeprowadzonych z nimi. 84,4% badanych widzi swoją przyszłość w aktualnym środowisku życia i zamierza związać swoje losy z Płockiem. Odsetek osób nieustabilizowanych, wyrażających negatywne deklaracje na temat zamiaru pozostania w Płocku, jest niewielki i sięga 8,9%. Można więc powiedzieć, że wśród ludności napływowej do Płocka ze wsi wykształciło się w stosunkowo krótkim czasie silne przywiązanie do miasta i zasadnicze poczucie stabilizacji.

Zgodnie z oczekiwaniami odsetek osób uznających Płock za potencjalne środowisko życia swoich dzieci i wiążących przyszłość dzieci z tym miastem był nieco niższy i wynosił 67,0%. Niektórzy z nich podkreślali ze szczególnym optymizmem pomyślne perspektywy dla swoich dzieci w Płocku. Odsetek osób wstrzymujących się od jednoznacznego wyrażenia opinii na pytanie: „Czy chciałby Pan(i), żeby w Płocku pozostały na stałe Pana(i) dzieci?", wyniósł 15,1%, a negatywnie ustosunkowanych do perspektyw życiowych własnych dzieci w Płocku — 17,9%.

Dodajmy wreszcie, że ważną obiektywno-materialną przesłanką trwałej stabilizacji w mieście jest posiadanie samodzielnego mieszkania urządzonego według nowoczesnych standardów, założenie rodziny w mieście (77,1% badanych), a także bliskość miejscowości rodzinnej [9]).

Odwiedzanie wychodźców wiejskich

Wysoki poziom identyfikacji z miastem, uczucie sentymentu dla Płocka, dostrzeżenie w nim szans pomyślności, awansu, sukcesu życiowego dla własnych dzieci itp., mogą prowadzić do stopniowego zrywania więzi z miejscowością rodzinną i wypierania ze świadomości wychodźców ze wsi sentymentu do stron rodzinnych. Czy tak jest w rzeczywistości? Czy proces stabilizacji w środowisku miejskim, będący jednym z kanałów wiodących do integracji społecznej, oznacza rezygnację z bliskich kontaktów ze środowiskiem macierzystym wychodźcy? Czy zjawisko podtrzymywania wielorakich więzi z dawnym środowiskiem rodzinnym ma cechy trwałości i w których kategoriach społeczno-kulturowych ludności wykazuje znamiona żywotności? Czy częściej wychodźcy ze wsi odwiedzają swoje strony rodzinne niż są odwiedzani przez mieszkańców wsi?

Na skutek masowych procesów migracyjnych prawie każda rodzina wiejska ma dzisiaj krewnych w mieście, z którymi nie zerwała całkowicie kontaktu. Częstotliwość spotkań z krewnymi zależy w dużym stopniu od odległości dzielącej ich miejsca zamieszkania, mierzonej czasem potrzebnym do pokonania tej przestrzeni. Przy małych odległościach kontakt z domem rodzinnym i krewnymi może być utrzymywany dość łatwo i często. Pierwszym zagadnieniem, które chcemy omówić, jest częstotliwość wizyt składanych przez mieszkańców wsi wychodźcom wiejskim mieszkającym w Płocku.

Tablica 1

Kontakty mieszkańców wsi z wychodźcami ze wsi według opinii respondentów

Czy odwiedzają Pana(ią) bliscy i znajomi ze wsi?	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
kilka razy w tygodniu	15	16,3	13	14,9	28	15,6
raz na tydzień	19	20,6	14	16,1	33	18,4
dwa-trzy razy w miesiącu	17	18,5	12	13,8	29	16,2
raz w miesiącu	8	8,7	12	13,8	20	11,2
kilka razy w roku	17	18,5	17	19,5	34	19,0
rzadziej	1	1,1	3	3,5	4	2,3
wcale	14	15,2	16	18,4	30	16,7
brak danych	1	1,1	—	—	1	0,6
R a z e m	92	100,0	87	100,0	179	100,0

Z tabeli wynika, że zdecydowana większość wychodźców ze wsi podejmuje u siebie znajomych i bliskich ze wsi. (82,7%) Płaszczyzna, na której pojawiają się i kształtują te kontakty, dotyczy najczęściej bazy pokrewieństwa. Tylko 16,7% badanych nie chce odnawiać i utrzymywać tego typu znajomości lub w ogóle nie ma znajomych na wsi. Co trzeci wychodźca wiejski pozostaje w bardzo ożywionych kon-

taktach z mieszkańcami wsi (wizyty przynajmniej raz w tygodniu) i co czwarty — w nieco mniej regularnych (przynajmniej raz w miesiącu). Częstotliwość powiązań w nowych warunkach z mieszkańcami wsi jest zaskakująco wysoka. Znaczne ułatwienia komunikacyjne w zakresie pokonywania przestrzeni w układzie wieś — miasto z reguły aktywizują kontakty społeczne i kształtują dynamikę kontaktów ludności podmiejskiej z miastem jako ośrodkiem źródeł zaopatrzenia, miejsc rozrywki i styczności towarzysko-rodzinnych.

Po przedstawieniu „średnich" wyników dla całej populacji należy zwrócić uwagę na różnice, jakie zachodzą pomiędzy poszczególnymi kategoriami osób. Przeprowadzone wywiady przyniosły materiał do zobrazowania uwarunkowań według różnych typów przynależności do kategorii społeczno-demograficznych jak płeć, wiek, wykształcenie, wykonywany zawód, stopień „zasiedziałości" w ostatnim i aktualnym miejscu zamieszkania.

Kobiety — wychodźczynie ze wsi są odwiedzane częściej — według własnych deklaracji — niż mężczyźni — wychodźcy ze wsi. 55,4% kobiet i 44,8% mężczyzn rejestruje u siebie przynajmniej kilkakrotne w ciągu miesiąca wizyty osób mieszkających na wsi; 27,2% kobiet i 33,3% mężczyzn jest odwiedzanych od czasu do czasu (raz w miesiącu), wreszcie 16,3% kobiet i 21,9% mężczyzn praktycznie nie podejmuje u siebie ludzi ze wsi. W ogólnym bilansie kontaktów przeprowadzona analiza wykazała nieznaczne, ale stwierdzalne, różnice między kobietami i mężczyznami.

Zależność pomiędzy wiekiem wychodźców ze wsi a częstotliwością odwiedzin ze wsi ilustruje linia w kształcie paraboli, tzn. wychodźcy młodsi (do 24 lat) i najstarsi (po czterdziestce) w mniejszym odsetku niż wychodźcy w wieku średnim (25—39 lat) są odwiedzani przez bliskich i znajomych ze wsi. Na przykład wizyty tygodniowe mają miejsce u 44,0% badanych w wieku 18—24 lat, u 55,6% — w wieku 25—39 lat i u 38,5% — w wieku 40—70 lat. Taki układ wzajemnych powiązań jest zrozumiały na tle szerszych potrzeb w rodzinach młodszych, potrzebujących wsparcia materialnego i różnych innych form pomocy [10]).

Synchronizuje z tym stwierdzeniem rezultat korelacji pomiędzy częstotliwością analizowanych kontaktów a stanem cywilnym. Osoby żyjące w związkach małżeńskich są częściej wizytowane przynajmniej raz w tygodniu niż osoby w stanie wolnym (50,0% i 42,1%) i rzadziej są pozbawione tego typu kontaktów (18,1% i 21,1%). Rozwiedzeni i żyjący w separacji odznaczają się z jednej strony znaczną częstotliwością kontaktów cotygodniowych (55,6%) i z drugiej strony — najwyższym odsetkiem osób nie podtrzymujących tego rodzaju więzi (27,8%). Wnioski dotyczące rozwiedzionych opierają się na zbyt wąskiej bazie dowodowej (18 osób), by mogły być traktowane jako podstawa do bardziej ogólnych wniosków.

W miarę wzrostu wykształcenia badanych powiększa się odsetek osób nie utrzymujących więzi z mieszkańcami wsi przez przyjmowanie wizyt domowych w Płocku: 15,7% u legitymujących się wykształceniem pełnym podstawowym i niepełnym podstawowym, 16,7% — u posiadających zasadnicze wykształcenie zawodowe i 27,1% — u osób mających zdobyte wykształcenie przynajmniej średnie. Równocześnie stwierdzono, że u osób z wykształceniem ponadpodstawowym, utrzymujących kontakty z mieszkańcami wsi, wizyty ze wsi są nieco regularniejsze niż u osób z wykształceniem podstawowym (np. wizyty przynajmniej dwa — trzy razy w miesiącu: 44,6% — z wykształceniem podstawowym, 58,3% — z zasadniczym zawodowym, 52,1% — z wykształceniem średnim).Ogólnie jednak wyższy poziom wykształcenia jest dodatkowym bodźcem ograniczania odwiedzin ze wsi.

Porównując dwie grupy zawodowe: robotników i pracowników umysłowych, nie zauważa się, by robotnicy byli silniej powiązani ze wsią poprzez przyjmowanie u siebie wizyt osób żyjących na wsi niż pracownicy umysłowi, a nawet sytuacja jest odwrotna. Choć bowiem 14,6% zbadanych robotników i 17,6% pracowników umysłowych nie przyjmuje u siebie w domu mieszkańców wsi, to równocześnie częstotliwość faktycznie podtrzymywanych tego rodzaju kontatków jest nieco intensywniejsza u pracowników umysłowych (41,2% z nich ma przynajmniej raz w tygodniu wizytę kogoś ze wsi, 17,6% — kilka razy w miesiącu, 11,8% — raz w miesiącu, 9,8% — kilka razy w roku i 2,0% — rzadziej; analogiczne dane dla robotników wynoszą: 29,1%, 18,4%, 11,6,% 24,3%, 1,0%).

Z kolei zbadaliśmy, czy zjawiskiem częstym, rzadkim lub tylko sporadycznym w zbadanej populacji są kontakty z mieszkańcami wsi w zależności od długości pobytu w Płocku. Zależność okazała się istotna statystycznie. W miarę przedłużania się pobytu w Płocku spadają regularnie i systematycznie odsetki osób przyjmujących częstsze wizyty: od 70,9% u najmłodszych „stażem", poprzez 51,6% — u mieszkających w Płocku 2—5 lat, do 40,3% — u „zasiedziałych" 6—10 lat w mieście. Równocześnie progresja odsetek osób nie utrzymujących więzi bezpośrednich z mieszkańcami wsi zaczynając od najkrócej będących w Płocku wynosiła: 8,3%, 15,1%, 29,0%. Wychodźcy ze wsi o dłuższym „stażu" zamieszkania w mieście są więc w większej izolacji społecznej ze wsią [11]).

Zdecydowanie częściej odbywają się spotkania z mieszkańcami wsi u wychodźców, którzy urodzili się i wychowali we wsiach podpłockich, z których przybyli bezpośrednio do Płocka, niż u ludności napływającej do wsi podpłockich i stąd migrującej do Płocka. Dane liczbowe ilustrujące te różnice są następujące: odwiedziny kilka razy w tygodniu — 20,5% z pierwszej grupy i 7,5% z drugiej, raz w tygodniu — 21,4% i 13,4%, kilka razy w miesiącu

— 17,0% i 14,9%, raz w miesiącu — 12,5% i 9,0%, kilka razy w roku — 17,9% i 20,9%, rzadziej — 1,8% i 3,0%, wcale — 8,0% i 31,3%. Warto zauważyć, że w grupie ludności o większym wskaźniku ruchliwości społeczno-przestrzennej aż co trzeci badany nie posiada aktywniejszego kontaktu z mieszkańcami wsi, realizowanego przez spotkania bezpośrednie we własnym domu. Wysoki wskaźnik odwiedzania wychodźców ze wsi podpłockich przez ich rodaków jest w pełni zrozumiały. Wsie, z których pochodzą ci migranci, leżą w bezpośrednim sąsiedztwie Płocka, o dogodnych połączeniach komunikacyjnych z miastem. Istnieje nadto szereg uzasadnień i motywacji warunkujących kontynuowanie tego rodzaju styczności i związków bezpośrednich w aktualnym miejscu zamieszkania wychodźców ze wsi [12]).

Podsumowując stwierdzamy, że więź wychodźców wiejskich z mieszkańcami wsi zaznacza się nieco wyraźniej u kobiet, u osób w wieku średnim (25—39 lat), żyjących w związkach małżeńskich, posiadających niższy poziom wykształcenia, u pracowników umysłowych, rodowitych mieszkańców wsi podpłockich i krótko przebywających w mieście.

Wyjazdy na wieś

Ci, którzy opuścili wieś, nie od razu zrywają ze swoim środowiskiem macierzystym, wręcz przeciwnie — często pozostają z nim w różnorodnych kontaktach. Szczególnie w pierwszym okresie pobytu w nowym miejscu zamieszkania ważne jest posiadanie psychicznego oparcia w dawnym środowisku. Rodzina wiejska jest terenem, gdzie spotykają się od czasu do czasu wszyscy jej członkowie. Rozmowy z członkami rodziny i znajomymi, wymiana korespondencji, spędzanie urlopów itp. dostarczają informacji o warunkach pracy, zatrudnieniu i życiu w mieście. Krewni i znajomi z miasta biorą udział w różnego typu uroczystościach rodzinnych na wsi (np. są proszeni „w kumy"), obdarowują krewnych i dzieci podarunkami (np. z racji imienin), pomagają w okresie pilnych prac polowych. Różnego rodzaju kontakty z krewnymi stają się ważnym ogniwem spajającym społeczność lokalną z ponadlokalnymi ośrodkami miejskimi.

Typ kontaktów pomiędzy migrantami a macierzystą wsią i rodziną jest kanałem przenikania na wieś nowych wzorów miejskich, mody, obyczajów, kultury itp., czyli kanałem rozsiewania przemian społecznych. Ukazuje dystans społeczno-kulturalny pomiędzy miastem a wsią oraz stymuluje pragnienie jego zniwelowania. Ten typ wzajemnego oddziaływania nie ma charakteru planowego, lecz jest zjawiskiem o charakterze spontanicznym.

Na skutek podjętej migracji jednostki powiązane dotychczas silnymi więziami ze środowiskiem, w którym posiadały określoną pozycję społeczną, rolę i określony tryb życia, uzyskują nowy status społeczny, nowe możliwości kontaktów, odmienną nieco organizację życia codziennego, nowe problemy do rozwiązania, nowe role społeczne związane z przystosowaniem się do środowiska innego typu niż dawne środowisko wiejskie. Czy przejście ze wsi do społeczności miejskiej nie oznacza tendencji do ograniczenia kontaktów ze środowiskiem, które do niedawna określało wiele przejawów życia jednostki?

Mówiąc o środowisku macierzystym wychodźcy mamy na myśli najczęściej wsie podpłockie leżące na terenie gminy Stara Biała. Respondenci, którzy urodzili się i wychowali w innych wsiach lub nawet miastach, odpowiadając na pytanie: „Czy odwiedza Pan(i) swoją miejscowość rodzinną?", mieli na myśli inne środowiska niż 10 zbadanych wsi podpłockich. Zróżnicowanie obrazu związków z miejscowością rodzinną uwzględnia tabela zawierającą odpowiedzi osób urodzonych i wychowanych we wsiach gminy Stara Biała i tych, którzy do tych wsi napływali w różnych okresach. Idzie tu o kontakty z domem rodzinnym poprzez powiązania personalne, o ich częstość i formę wyrazu. Można przypuszczać, że ze względu na małe odległości przestrzenne częstotliwość kontaktów z miejscowością rodzinną będzie znaczna [13]).

Tablica 2

Kontakty imigrantów wiejskich z miejscowością rodzinną

Częstotliwość kontaktów	Urodzeni we wsiach podpłockich		Ludność napływowa		Ogółem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
częściej niż raz w miesiącu	51	45,5	8	11,9	59	33,0
raz w miesiącu	21	18,8	8	11,9	29	16,2
kilka razy w roku	23	20,5	16	23,9	39	21,8
rzadziej	10	8,9	17	25,4	27	15,1
wcale	5	4,5	16	23,9	21	11,7
brak danych	2	1,8	2	3,0	4	2,2
Razem	112	100,0	67	100,0	179	100,0

Jak wynika z tabeli, prawie połowa badanych imigrantów wiejskich odwiedza swoją miejscowość rodzinną przynajmniej raz w miesiącu, a więc posiada stały, bezpośredni kontakt z rodziną. Co piąta osoba podtrzymuje dawne więzi społeczne kilka razy w roku i co siódma praktykuje bardzo sporadyczny kontakt z domem rodzinnym. Odwiedzanie więc stron rodzinnych jest regułą powszechnie przyjętą, której nie przestrzega zaledwie co dziesiąta osoba, osiągając stan pełnego zerwania więzi ze społecznością rodzinną.

Porównując wypowiedzi respondentów na temat własnych odwiedzin miejscowości rodzinnej i przyjmowanych odwiedzin w aktualnym miejscu zamieszkania można wyciągnąć wniosek, że wychodźcy ze wsi częściej są odwiedzani przez mieszkańców wsi (61,4% jest

odwiedzanych przynajmniej raz w miesiącu) niż sami odwiedzają swoje miejscowości rodzinne (49,2% badanych odwiedza miejscowość rodzinną przynajmniej raz w miesiącu). Nie są to jednak kwestie w pełni porównywalne, bowiem odwiedziny realizowane u wychodźców ze wsi dotyczą w ogóle mieszkańców wsi a nie tylko reprezentantów stron rodzinnych, natomiast częstotliwość składanych wizyt przez wychodźców ze wsi dotyczy stron rodzinnych.

Zebrane dane wskazują na dość wyrównany poziom wizyt składanych imigrantom wiejskim i wizyt składanych przez nich mieszkańcom wsi. Są potwierdzeniem wcześniejszych ustaleń odnoszących się do środowiska wiejskiego. W latach 1967—1976 zaznaczył się znaczny rozwój kontaktów towarzysko-rodzinnych mieszkańców wsi podmiejskich z Płockiem, który doprowadził do znacznego złagodzenia dysproporcji, jakie istniały pomiędzy odwiedzaniem krewnych i znajomych w Płocku a przyjmowaniem ich wizyt na wsi. Łączność o charakterze towarzyskim pomiędzy wsią a miastem straciła wyraźnie na jednostronności idącej po linii miasto — wieś [14]).

Analiza nasilenia kontaktów z miejscowością rodzinną wykazuje istotne różnice pomiędzy rodowitymi mieszkańcami wsi podpłockich i ludności, która tam napłynęła w różnych okresach czasu. Większa aktywność wyjazdów do domu rodzinnego występuje u ludności bardziej „zasiedziałej" w uprzednim środowisku zamieszkania. Dwie trzecie osób z tej grupy podtrzymuje więź z miejscowością rodzinną przynajmniej raz w miesiącu i tylko co dwudziesta osoba nie kontynuuje w nowym środowisku łączności bezpośredniej ze środowiskiem macierzystym. Bliskość przestrzenna krewnych i znajomych wpływa zapewne na wzrost częstotliwości wzajemnych wizyt, spotkań, zapraszania się itp [15]). W grupie drugiej, o wyższej tendencji do migracji, kontakty ze stronami rodzinnymi nie są tak ożywione. U czwartej części zbadanych osób praktycznie prawie że nie istnieją (25,4%) lub zaznaczył się ich zupełny brak (23,9%).

Różne są powody braku więzi z miejscowością rodzinną, począwszy od przyczyn natury ogólniejszej (np. brak rodziny lub znajomych w środowisku macierzystym), a skończywszy na bardziej szczegółowych i konkretnych (np. w przypadku respondenta, który stwierdził: „Rodzina się na mnie pogniewała, uważa, że się wzbogaciłem, aż do miasta się przesiedliłem" — nr wyw. 63).

Prześledzenie siatki powiązań wychodźców ze wsi ze środowiskiem rodzinnym tylko od strony formalnej, jaką jest ustalenie częstotliwości odwiedzin, nie wyczerpuje całości problemu. Ważne jest jeszcze zagadnienie, jaki jest charakter tych kontaktów, jakie sprawy są motywem, bodźcem podejmowanych kontaktów i zażyłych stosunków ze stronami rodzinnymi. Postawiliśmy respondentom następujące pytanie o charakterze „otwartym": „Jeżeli Pan(i) odwiedza swoją miejscowość rodzinną, to z jakich okazji?".

Odpowiedzi były bardzo zróżnicowane i zindywidualizowane, uzależnione od wielu sytuacji osobistych, predylekcji i potrzeb. Jako najczęstszy powód odwiedzania stron rodzinnych podawano powiązania emocjonalne z krewnymi, chęć załatwienia z nimi określonych spraw (64,2% ogółu osób utrzymujących kontakty z miejscowością rodzinną), na drugim miejscu — wyjazdy na święta Bożego Narodzenia, Wielkanoc, Dzień Zmarłych, odpust itp. (13,6%), na trzecim — udział w takich uroczystościach jak imieniny, urodziny, wesela, jubileusze rodziców (9,7%), na czwartym — spędzanie urlopów i wakacji (7,7%), na piątym — pomoc osobista rodzinie, np. w pracach polowych (6,4%), na szóstym — cele rekreacyjne (3,8%); 13,6% wyjeżdża często do domu rodzinnego bez szczególnych okazji (forma tzw. „wpadania").

Przeprowadzone analizy upoważniają do ogólniejszego wniosku, że proces wchodzenia i integrowania się ze środowiskiem miejskim nie prowadzi — przynajmniej w pierwszym okresie pobytu w mieście i w pierwszej generacji wychodźców ze wsi — do wyobcowania się z dawnego środowiska zamieszkania. Imigranci wiejscy pozostają pod wpływem obydwu środowisk, choć w różnym stopniu, i prawdopodobnie reprezentują opisany przez K. Dobrowolskiego typ przystosowania się do warunków życia miejskiego, który charakteryzuje się adaptacją do pracy w przemyśle przy równoczesnych silnych kontaktach z rodzinnym środowiskiem wiejskim i przy częściowym zachowaniu wzorów życia wymienionych z tego środowiska [16]). Nie wydaje się, by łączność i solidarność z miejscowością rodzinną była istotną przeszkodą w procesach przystosowania się do nowej społeczności i nowych kręgów społecznych w mieście.

Przytoczone uwagi dotyczące więzi wychodźców ze wsi ze środowiskiem miejskim i wiejskim nie wyczerpują podstawowych typów więzi społecznych funkcjonujących na linii wieś — miasto, lecz stanowią tylko próbę pokazania kilku najbardziej ogólnych wniosków, które nasunęły się w toku analizy zebranego materiału empirycznego. Procesy społeczno-kulturowe, odzwierciedlające ostatecznie tylko określony stan w momencie badania, wymagają szerszych i bardziej pogłębionych studiów porównawczych. Zebranie wyników z wielu badań pozwoliłoby na szersze uogólnienia.

PRZYPISY

1) M. Czerwiński, Życie po miejsku, Warszawa 1974, s. 161.

2) I. Nowak, Przemiany społeczeństw miejskich w toku industrializacji, [w:] Kształtowanie rozwo-

ju społeczno-ekonomicznego rejonów uprzemysławianych, Warszawa 1975, s. 218.
3) J. Mariański, Z badań nad integracją wychodźców ze wsi z ludnością miejską, «Notatki Płockie» 1978, nr 2, s. 31—37.
4) P. Kryczka, Adaptacja ludności napływowej do społeczności uprzemysłowionego miasta, [w:] Przemiany miejskich społeczności lokalnych w Polsce, Warszawa 1974, s. 214.
5) J. Mariański, O niektórych przejawach więzi społecznej w rozwijającym się mieście, «Kultura i Społeczeństwo» 1973, nr 3, s. 174.
6) A. Preiss, Kadra techniczna w nowoczesnym przedsiębiorstwie przemysłowym, Warszawa 1972, s. 400—401.
7) E. Kaltenberg-Kwiatkowska, Z badań nad integracją społeczności miejskiej, «Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych» 1976, nr 63, s. 119 i s. 111—113.
8) J. Szmagalski, Wzory i elementy stylu życia młodej inteligencji płockiej pochodzenia chłopskiego, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych" 1977, nr 66, s. 212—213.
9) W. Mirowski stawia hipotezę, że „osoby migrujące na dalsze odległości odznaczają się mniejszym ustabilizowaniem niż osoby zamieszkałe bliżej rodzinnej miejscowości". W. Mirowski, Przemiany społeczne w małym mieście a procesy migracyjne, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1976, s. 180.
10) Jak wynika z badań D. Markowskiej, w pierwszym okresie uprzemysławiania rejonu płockiego typ zabezpieczeń wzajemnych w kontaktach rodzinnych pomiędzy miastem i wsią zaznaczał się bardzo wyraźnie. Rodzina wiejska pełniła wobec wychodźców funkcje asekuracyjno-ekonomiczne (np. pomoc żywnościowa, spłaty z gospodarstwa), czasem funkcje wychowawcze (np. opieka nad dziećmi przed okresem szkoły podstawowej), otrzymując w zamian różnego typu świadczenia ze strony wychodźców. D. Markowska, Rodzina wiejska w rejonie Płocka (z badań ankietowych wsi Brudzeń Duży), «Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych» 1963, nr 6, s. 7—50.
11) Istnieje swoista norma środowiskowa nakazująca pomaganie „swoim". Jednak, jak piszą E. Łysiowa i B. Ofierski, „wraz ze wzrostem wykształcenia grupy wychodźców, a także z rosnącą ich stabilizacją w mieście, ten typ kontaktów ulega zmianie, a mianowicie rodzina wiejska i gospodarstwo pełnią swoje funkcje ekonomiczno-asekuracyjne w coraz mniejszym stopniu". E. Jagiełło-Łysiowa, B. Ofierski, Społeczność wiejska w płockim rejonie uprzemysławianym, w: Rozwój społeczno-gospodarczy rejonu uprzemysławianego. Na przykładzie rejonu Płocka, Warszawa 1973, s. 391.
12) Znane jest zjawisko ściągania do miasta przez osiadłych w nim imigrantów krewnych i znajomych z własnych wsi, opiekowanie się młodszym rodzeństwem w okresie zdobywania zawodu i nauki, pomoc w wyszukiwaniu odpowiedniej pracy itp. Por. K. Dobrowolski, Rola podłoża historycznego w zróżnicowaniu kulturowym ludności zaplecza Kombinatu Tarnobrzeskiego na prawym i lewym brzegu Wisły, «Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych» 1965, nr 13, s. 257.
13) Bardziej intensywną więź o charakterze osobowym z krewnymi utrzywały rodziny rejonu konińskiego przy mniejszych odległościach przestrzennych. Z. Tyszka, Badania nad rodziną robotniczą w uprzemysławianym rejonie konińskim, «Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych» 1976, nr 65, s. 229.
14) J. Mariański, Dynamika kontaktów społecznych wsi podmiejskich z Płockiem, «Wieś Współczesna» 1977, nr 11, s. 79. Uzyskane wskaźniki powiązań z miejscowością rodzinną — choć wysokie — nie dorównują tym, które ustalono w badaniach nad ludnością napływową do Puław. U 66,5% respondentów były to odwiedziny częste, u dalszych 19,6% — z racji ważniejszych uroczystości rodzinnych i świątecznych, zaś 7,7% reprezentowało kontakty sporadyczne i tylko 4,8% było zupełnie bez łączności ze stronami rodzinnymi. P. Kryczka, Adaptacja ludności napływowej..., dz. cyt. s. 209; por. E. Kasprów. Adaptacja i integracja społeczno-kulturowa ludności napływowej w Sosnowcu «Górnośląskie Studio Socjologiczne» 1977, t. XII, s. 298.
15) Por. D. Niewiara-Sobczak, Rodzina robotników Huty Aluminium w Skawinie, [w:]Studia nad załogą Huty Aluminium w Skawinie, Wrocław — Warszawa — Kraków 1969, s. 296.
16) K. Dobrowolski, Studia nad życiem społecznym i kulturą, Wrocław — Warszawa — Kraków 1966, s. 280.

ANDRZEJ STELMASZEWSKI

Sytuacja społeczno-ekonomiczna oczekujących na mieszkania w województwie płockim

Zgodnie z decyzją Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego z 12 stycznia 1978 r. we wszystkich spółdzielniach w kraju został wprowadzony elektroniczny system ewidencji członków i kandydatów. W pierwszym etapie tj. w latach 1978—1979 wnioski, nazywane potocznie komputerowymi wypełniali członkowie spółdzielni oczekujący na przydział mieszkania. Aktualnie systemem tym objęto całość rejestrowanych przez spółdzielnie potrzeb mieszkaniowych a więc także i kandydatów. Wypełniane przez członków i kandydatów nowe wnioski zawierały 65 rozmaitych danych określających skład rodziny, warunki zamieszkania, sytuację zawodową, okres oczekiwania na mieszkanie itp.

Wnioski te przetworzono w zakładach elektronicznej techniki obliczeniowej w Warszawie, Płocku i Gdańsku. W następstwie tych działań uzyskano wykazy członków (kolejnościowe oraz alfabetyczne z podziałem m. in. na młode małżeństwa, rodziny wielodzietne, rencistów i emerytów) jak i szereg materiałów analitycznych, obrazujących aktualne warunki zamieszkiwania członków oczekujących na mieszkania spółdzielcze. Wykazy wykorzystano w poszczególnych spółdzielniach przy rozdziale mieszkań. Natomiast analizy stanowią pomocniczy materiał do wykorzystania przy podejmowaniu wielu decyzji określających politykę budowlaną i mieszkaniową.